

Poszukiwanie tożsamości

Wystawa fotografii Doroty Sitnik w Galerii FF jest zatytułowana "Alegorie tożsamości". Znalazły się na niej dwa cykle zdjęć - autoportretów i portretów - które warto zobaczyć.

W pierwszym autorka na swoją (i młodego mężczyzny) twarz lub ciało nakłada twarze czy elementy ciał innych osób w taki sposób, że dokładnie wpisują się w obrys osoby portretowanej. Bywa, że żeńskie miesza się z męskim.

Drugi to seria dyptyków, a każdy złożony ze zdjęcia krajobrazu i autoportretu artystki na gładkim białym tle. Fragment pejzażu i wygląd kobiety (młodej, pięknej i delikatnej, co oczywiście ma duży wpływ na przyjemność z oglądania tych fotografii) współgrają - jedno jest odbiciem drugiego. Gdy brzoza ma zerwaną korę, kobieta pokazuje nagie plecy, gdy wiatr targa falami u czarnego klifowego brzegu, kobieta ma rozwiane włosy i czarną suknię. Gdy na pozbawionych igieł gałązkach perlą się krople deszczu, kobieta jest przemoknięta. Itd. Stylizacja Sitnik na zdjęciach zawsze jest staromodna - z czasów, gdy kobiety były damami. To dodaje jej subtelności.

Wszystkie prace są niezwykle estetyczne, wysmakowane, szlachetne. Dbalność o techniczną jakość podkreśla ich wymowę. A o czym mowa? Jak sugeruje tytuł wystawy - o tożsamości. To refleksja nad tym, kim jesteśmy: sami z siebie, wobec innych ludzi i wobec świata. Co ma wpływ na to, jacy jesteśmy - na ile jest to wychowanie, kultura, religia, wykształcenie, kontakt z takimi a nie innymi osobami, a na ile cechy wynikające z samej naszej natury, chwilowe samopoczucie? Ze zdjęć zdaje się wynikać, że artystka odnajduje siebie w innych ludziach i w przyrodzie, czuje się częścią kosmosu i społeczeństwa. Metaforyczne autoportrety odzwierciedlają stany natury, a natura odzwierciedla stany emocjonalne autorki. Duchowość człowieka wiąże się z duchem przyrody. Na tych zdjęciach człowiek nie jest z naturą zderzony, ale komponuje się z nią, jak równy z równym. Kobieca delikatność i majestat groźnego klifu pięknie współgrają, współtworzą obraz świata. To twórczość niezwykle intymna - jak spowiedź albo sekretny pamiętnik. Tak intymna, jak intymny może być kontakt człowieka z naturą, gdy jest on świadomy jej potęgi i kruchości równocześnie, a czuje się jej częścią.

Autorka urodziła się w 1981 roku we Wrocławiu, mieszka w Polanicy Zdroju. Jest absolwentka Wyższego Studium Fotografii AFA we Wrocławiu oraz Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego (mgr sztuki - kierunek malarstwo, specjalizacja fotografia).

Od 2009 r. jest członkiem ZPAF. Oprócz fotografii zajmuje się rysunkiem oraz projektowaniem graficznym.

Wystawa czynna do 31 stycznia 2015.